WYDANIE CZWARTKOWE

Sportowiec
KRAKOWSKI

10 GR

ROK I. KRAKÓW, DNIA 23 CZERWCA 1938 ROKU Nr. 4



PIOLA ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ŚWIATA DLA ITALII
Moment z meczu finałowego o mistrzostwo świata Włochy — Węgry 4:2. Pierwszy z prawej fenomenalny napastnik włoski Piola, inicjuje wypad. Dwóch Węgrów usiłuje mu w tym przeszkodzić.

Niedziela rewanżów

Czy zeszłotygodniowi zwycięzcy powtórzą swoje sukcesy?

Cracovia faworytem na meczu z Ruchem!

(Szczegóły na str. 2-ej)

Kameleonowa forma Jędrzejowskiej

3 sety z Australijką Stevenson

LONDYN. We wtorek rozpoczęły się w Wimbledonie przy pięknej i słonecznej pogodzie rozgrywki tenisowe w grupie pań Mistrzynię Polski Jadwigę Jędrzejowską, jedną z 8-u rozstawionych rakiet kobiecych — spotkał zaszczyt grania zaraz w pierwszej rundzie na centralnym korcie w obecności księżnej Kentu i tłumów publiczności.

Jędrzejowska walczyła z Australijką Stevenson, bijąc ją w trzech setach 6:1, 3:6, 6:3. Forma Jędrzejowskiej pozostawiła właściwie wiele do życzenia. — Pierwszego seta Polka wygrała brawurowo bez wysiłku, jednak drugiego niespodziewanie oddaje przeciwniczce, która wyraźnie poprawiła swą formę i korzystając z niektórych błędów Jędrzejowskiej rozstrzyga seta na swoją korzyść. W trzecim decydującym secie Jędrzejowska prowadzi 3:0, ale popełniła szereg błędów, z których korzysta Australijka i zdobywa dwa gemy. Wkrótce Polka znowu opanowała sytuację i ostatecznie seta i mecz rozstrzygnęła na swą korzyść. Warto podkreślić, że w okresach świetnej gry Jędrzejowskiej, jak np. w pierwszym secie i w niektórych momentach ostatniego seta, widać było, że Jędrzejowska mogłaby wygrać zdecydowanie spotkanie, gdyby mniej lekcewa żyła swą przeciwniczkę.

Następną, poważniejszą przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie dobra tenisistka angielska King. Inne przeciwniczki w tej grupie nie reprezentują żadnej poważniejszej klasy, tak, że Jędrzejowska prawdopodobnie bez przeszkód wejdzie do ćwierćfinału, w którym spotka się z doskonałą rakietą angielską Stammers.



MAX SCHMELING
jeśli pokona Louisa, odzyska tytuł mistrza świata wszechwag. Sztuki tej nie dokazał dotąd żaden z pięściarzy.



CZARNY BOMBARDIER JOE LOUIS.
stoczy w czwartek nad ranem rewanżową walkę ze Schmelingiem.

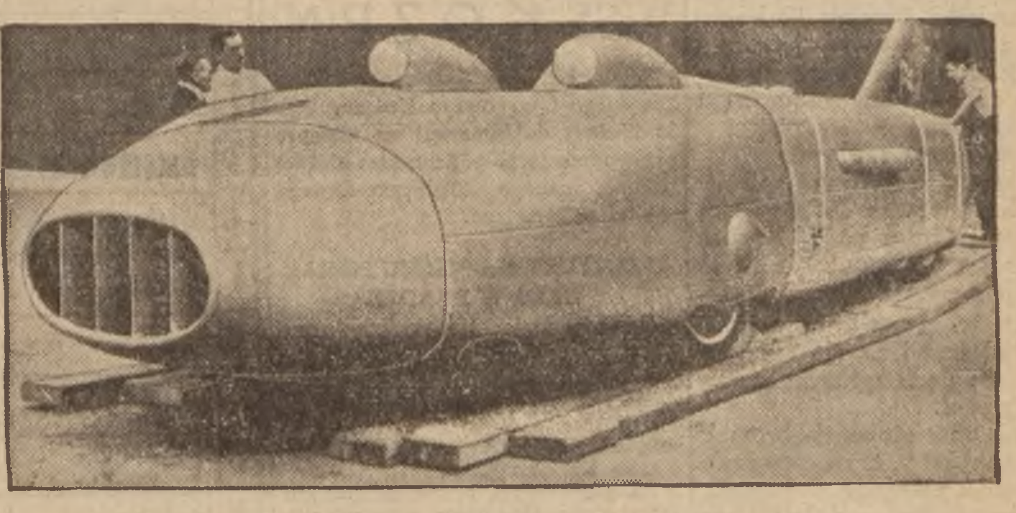
Pierwsze k. o. zawodowe Chmielewskiego

Henryk Chmielewski, najlepszy do niedawna bokser Polski, zadebiutował w poniedziałek na ringu amerykańskim jako zawodowiec. Pierwsza walka Chmielewskiego, występującego w Ameryce jako Henry Zbyszko, odbyła się w Bostonie wobec trzech tysięcy widzów. — Przeciwnikiem Polaka był Amerykanin Charlie Ross, który też niedawno przeszedł na zawodostwo. Walka miała bardzo krótki przebieg.— Już w pierwszej rundzie Chmielewski trafia przeciwnika celnym lewym sierpem po którym następuje kończący cios z prawej. Ross pada na deski i zostaje wyliczony.

Po tej walce, trudno jeszcze wyrazić sąd o formie „Chmiela". Walka trwała zbyt krótko a przeciwnik był za słaby.

P. BIELEWICZ SĘDZIUJE MECZ BOKSERSKI ANGLIA — NIEMCY.

POZNAŃ. Niemiecki związek bokserski zaprosił na sędziego punktowego spotkania bokserskiego Anglia — Niemcy, które się odbędzie w dniu 2 lipca p. Karola Bielewicza z Poznania. Związek angielski wyraził również zgodę na tę kandydature.



TO DLA KAPITANA EYSTONA
Najnowszy typ samochodu wyścigowego, na którym znany automobilista angielski, kapitan Eyston spróbuje pobić nowe rekordy światowe.

NIEDZIELA REWANŻÓW

Gospodarze zdecydowanymi faworytami

Ostatnia niedziela czerwca zakończy wiosenną serję rozgrywek ligowych. Pozostanie do rozegrania tylko jeden mecz Polonia — AKS, przełożony na skutek meczu lekkoatletycznego z Francją, na dzień 10 lipca.

Będziemy więc na półmetku. Wprawdzie 10 lipca rozpocznie się seria rozgrywek jesiennych, ale po tej niedzieli nastąpi przerwa letnia do 21 sierpnia.

Nadchodząca niedziela przedstawia się nadzwyczaj ciekawie. Będziemy świadkami meczów rewanżowych, rozegranych ubiegłej niedzieli.

Ale, zanim przystąpimy do omówienia szans gospodarzy, rzućmy okiem na obecny wygląd tabeli ligowej.

Przede wszystkim Ruch już obecnie zdobył mistrzostwo wiosennej tury Ligi, i nawet ewentualna przegrana z Cracovią nie przesunie go z tego miejsca.

Do tytułu wicemistrza wiosennego pretendują aż 4 drużyny, t. j. Pogoń, Warszawianka, Wisła i Cracovia. Wszystkie liczą po 9 punktów.

Z tych prawdopodobnie trzy zdobędą po 11 punktów, a o zajęciu drugiego miejsca. zadecyduje lepszy stosunek bramek.

Następnie mamy strefę środkową, do której należy zaliczyć Wartę i A. K. S. i wreszcie grupę spadkową, złożoną z trzech kandydatów, Ł. K. S-u, Śmigłego i Polonii.

Sytuacja kandydatów do spadku jest już dziś w 90 proc. przesądzona, zachodzi tylko pytanie, który z tych trzech klubów zdoła się uratować? Chyba Śmigły.

Opieramy to nasze przypuszczenie na następującej tezie. Śmigły okazał się groźnym na swoim własnym podwórku i ma do rozegrania jeszcze 6 meczów w Wilnie. Przy pewnej dozie szczęścia może zdobyć 12 punktów. Jeżeli dodamy do tego już uzyskanych 5, otrzymamy razem 17, a jeśli osiągnie tę cyfrę na pewno w Lidze pozostanie.

Ł. K. S. rozegrał już u siebie 5 meczów, pozostały mu do grania w Łodzi 4, gdyby je wygrał, miałby razem punktów 14, t. j. o 3 punkty mniej niż Śmigły; a wiemy, że Ł. K. S. na wyjazdach bardzo rzadko potrafi zdobyć jakiś punkt.

O szansach Polonii pisać jest bardzo ciężko .Ma do rozegrania w Warszawie meczów 6, w tym rewanż z Warszawianką.

Gdyby je wygrała, liczyłaby razem 16, a czy Polonia na wyjazdach zdoła coś zainkasować, wątpimy.

Jeszcze kilka słów o strzelcach ligowych. W chwili obecnej prowadzi Peterek 12 bramkami, za nim kroczą Szerfke i Piontek, mając na swoim sumieniu po 11, za nimi Wilimowski z 10 bramkami.

Jest to grupa czołowa.

Do strefy środkowej zaliczamy: Kaźmierczak 7, Święcki, Gendera i Gracz po 6, Korbas i Baran po 5, Smoczek, Kulla i Pirych po 4.

Reszta to grupa końcowa.

Najśmieszniej, że się tak wyrazimy, wygląda sytuacja lwowskiej Pogoni.

Notuje ona stosunek bramek 8:7 i punktów 9, t. zn. pomimo, że strzeliła zaledwie 8 bramek w ośmiu meczach, zdołała zainkasować aż... 9 punktów.

Posiada poza tym rekord najmniejszej ilości bramek. strzelonych w tegorocznych rozgrywkach.

Najwięcej bramek stracił Śmigły, bo aż 22, a Polonia i Warta po 21.

A teraz przystąpmy do omówienia spotkań niedzielnych. Zacznijmy

od Chorzowa

gdzie AKS. gościć będzie stołeczną Polonię. Tutaj zdaje się, że Polonia nic nie utarguje. A. K. S. wprawdzie nie jest w formie zeszłorocznej, ale za to w formie jest Piontek, który 11 razy potrafił piłkę ulokować w siatce przeciwnika.

Poza tym AKS. utracił zaledwie 9 bramek, co świadczy o twardej i skutecznej obronie. Ślązacy mają drużynę znacznie szybszą niż Polonia, dlatego też wydaje się nam pewnym zwycięstwo gospodarzy.

Z kolei omówimy spotkania rewanżowe. A więc

w Krakowie

na boisku Cracovii, Ruch będzie się starał potwierdzić swe prawa do tytułu mistrzowskiego.

Ubiegłej niedzieli pokonał u siebie Cracovię w wysokim stosunku, bo aż 4:0, ale czy tej sztuki dokona w Krakowie, bardzo wątpimy. Już tak się u nas dziwnie w Polsce składa, że poszczególne drużyny są u siebie w domu bez porównania groźniejsze, niż na wyjazdach. Na boisku Ruchu, śląska publiczność widzi tylko swego rodzimego pupila i cały doping jest skierowany pod adresem własnej drużyny. W sytuacji Cracovii z ubiegłego tygodnia znajdzie się Ruch tej niedzieli. Publiczność krakowska Cracovii nie zawiedzie i w tej walce dwóch mistr ów, Ruch musi udowodnić swe prawa do pierwszego miejsca. Odnosimy jednak wrażenie, że tej sztuki nie dokona i punkty na odmianę, pozostaną przy Cracovii.

A teraz pójdziemy na wschód

do Lwowa

gdzie druga krakowska drużyna — Wisła — da możność rewanżu lwowskiej Pogoni.

I tutaj sądzimy, że Pogoń weźmie odpowiedni rewanż na Wiśle. Nie zapominajmy, że Wisła odniosła u siebie nikłe zwycięstwo 1:0, i że Pogoń większą część zawodów grała w dziesiątkę, na skutek utrącenia Matyasa. Pogoń swoich krzywd nie zapomni, zwłaszcza jej obrona lubi unieszkodliwiać przeciwników...

Nie radzimy wprawdzie Wiśle zabierać ze sobą z Krakowa karetki sanitarnej, ale na wszelki wypadek dobrze by było zabezpieczyć przydział odpowiedniego sędziego, który by drużyny umiał utrzymać w karbach, bo zbyt świeże są wspomnienia z poprzedniej niedzieli.

Ze Lwowa droga prowadzi

do stolicy

Tutaj zobaczymy po raz pierwszy w tym roku poznańską Wartę, która będzie gościem stołecznej Warszawianki. Warszawianka ubiegłej niedzieli zremisowała w Poznaniu 3:3, ba nawet w ciągu 8 minut, w drugiej połowie gry zdołała strzelić 3 gole i prowadzić 3:1 i tylko rzut karny dopomógł poznańczykom do wyrównania.

Warta od szeregu lat nie ma szczęścia do Warszawianki w Warszawie i stale przegrywa. Od czasu pamiętnego w 1931 r. meczu, wygranego 4:0, a następnie unieważnionego, Warta nie wygrała dotąd z Warszawianką w stolicy ani razu, i przypuszczamy, że i tym razem tradycji stanie się zadość, zwłaszcza, że w Poznaniu Warszawianka była drużyną lepszą niż gospodarze.

Wreszcie na zakończenie nadchodzącej niedzieli udamy się

do Wilna

gdzie Śmigły zechce zadokumentować swą wyższość nad Ł. K. S-em.

Omawiając poprzednio szanse Ł. K. S-u niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, na ciągle eksperymenty, czynione w składzie drużyny ligowej, ale uwagi nasze nie odniosły skutku.

Kierownictwo popełnia ciągle te same błędy, w razie ubytku gracza, nie zastępuje go zawodnikiem, grającym na tej samej pozycji ale ustawicznie tasuje drużynę. Na wstępie podkreśliliśmy, że sytuacja ŁKS-u jest bardzo groźna, ale cóż kiedy z meczu na mecz, drużyna gra w innym zestawieniu. Raz Król gra na skrzydle, to znowu na środku pomocy, by na następnych zawodach znaleźć się na pozycji prawego łącznika, a znów Król nie jest takim uniwersalnym graczem.

Mści się to na drużynie, bo ŁKS. już u siebie w domu stracił 4 punkty, a co dopiero mówić o wyjazdach.

Śmigły w Łodzi był zespołem lepszym od gospodarzy, posiada wprawdzie duże braki techniczne, ale nadrabia te zapałem i dobrą kondycją. Śmigłemu, podobnie, jak jego przeciwnikowi, jest każdy punkt potrzebny dla utrzymania się w ekstra klasie, i dlatego, przypuszczamy, że zainkasuje obydwa.

Reasumując nasze omówienia stwierdzamy, że naszymi typami w nadchodzącą niedzielę, są gospodarze.

(mp.)

Kto strzelał bramki w Lidze

TABELA STRZELCÓW LIGOWYCH

wedle przynależności klubowych, — przedstawia się następująco:

1. Ruch
Peterek 12, Wilimowski 10, Wiechoczek 3, Kruk 1.
2. Pogoń.
Matyas 2, Majowski 2, Kraus 2, Zimmer 1, Wolanin 1.
3. Warszawianka
Święcki 6, Baran 5, Smoczek 4, Pirych 4, Knioła 1, Martyna 1.
4. Wisła
Gracz 6, Habowski 2 ,Cholewa 2, Łyko 1.
5. Cracovia
Korbas 5, Skalski 3, Góra 3, Zembarzyński 3, Szeliga 1, Roczniak 1.
6. Warta
Szerfke 11, Kaźmierczak 7, Gendera 6, Słomiak 1, Nawrat 1. Pająk (Cr) 1.
7. A. K. S.
Piontek 11, Wostal 2, Pytel 2, Pohopin 1.
8. Ł. K. S.
Korporowicz 3, Lewandowski 2, Król 2, Stolarski 1, Koczewski 1.
9. Śmigły.
Pawłowski 2, Wilczek 2, Mamec 2, Biok 1, Bukowski 1, Hajdul 1, Ossesik 1, Balosek 1.
10. Polonia
Kulla 4,. Nawrot 3, .Lewandowski 1, Strauch 1, Pazurek 1, Kisieliński 1, Zawieja (Śm) 1.

TABELA STRZELCÓW LIGOWYCH

po ostatnich meczach przedstawia się następująco:

12 BRAMEK: Peterek.
11 BRAMEK: Szerfke, Piontek.
10 BRAMEK: Wilimowski.
7 BRAMEK: Kaźmierczak.
6 BRAMEK: Święcki, Gendera, Gracz.
5 BRAMEK: Korbas, Baran.
4 BRAMKI: Smoczek, Kulla, Pirych.
3 BRAMKI: Skalski, Korporowicz, Góra, Wiechoczek, Zembaczyński, Nawrot.
2 BRAMKI: Pawłowski, Majowski, Kraus, Marzec, Wostal, Pytel, Habowski, Cholewa, Lewandowski, Król, Matyas, Wilczek.
1 BRAMKA: Biok, Słomiak, Lewandowski (Pol), Bukowski, Hajdul, Nawrat, Szeliga, Roczniak, Zimmer, Martyna, Kruk, Pohopin, Knioła, Ossesik, Strauch, Kisieliński, Wolanin, Stolarski, Balosek, Pazurek, Koczewski, Łyko.
1 BRAMKA SAMOBÓJCZA: Pająk, Zawieja.

Schneider viceprezesem WSS K.O.Z.P.N.

Wydział Spraw Sędziowskich Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dokooptował na zastępcę przewodniczącego p. Schneidra Maksymiliana, znanego międzynarodowego arbitra piłkarskiego.

AWANTURY NA MECZU PIŁKARSKIM W PRADZE.

W Pradze rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużynami czechosłowacką i sudecką. W czasie meczu wydarzyły się niemiłe awantury. Publiczność czeska gwizdała cały czas pod adresem graczy sudeckich i znieważała ich okrzykami.

Po skończonym meczu publiczność zaatakowała kilkunastu widzów niemieckich i dotkliwie ich pobiła.

Policja nie była w stanie zapewnić dostatecznej opieki zarówno graczom, jak widzom niemieckim

Tabela ligowa

		Ruch	Pogoń	Warszawianka	Wisła	Cracovia	Warta	A. K. S.	Ł. K. S.	Śmigły	Polonia	Ilość gier	Wygranych	Remisów	Przegranych	STOSUNEK BRAMEK	PUNKTY
1	Ruch		1:3	6:2	1:3	4:0	3:2	3:2		5:2	3:0	8	6	—	2	26:14	12
2	Pogoń	3:1		0:2	0:1	2:1	1:1		1:0	1:0	0:1	8	4	1	3	8:7	9
3	Warszawianka	2:6	2:0		1:3		3:3	0:3	4:1	6:2	3:1	8	4	1	3	21:19	9
4	Wisła	3:1	1:0	3:1		2:2	7:6	0:0	0:0	0:1		8	3	3	2	1 :11	9
5	Cracovia	0:4	1:2		2:2		5:2	1:5	1:0	3:0	3:2	8	4	1	3	6:17	9
6	Warta	2:3	1:1	3:3	6:2	2:5		0:4	6:2		7:1	8	3	2	3	27:21	8
7	A. K. S.	2:3		3:0	0:0	5:1	4:0		1:2	1:3		7	3	1	3	16:9	7
8	Ł. K. S.		0:1	1:4	0:0	0:1	2:6	2:1		1:1	3:2	8	2	2	4	9:16	6
9	Śmigły	2:5	0:1	2:6	1:0	0:3		3:1	1:1		2:5	8	2	1	5	:22	5
10	Polonia	0:3	1:0	1:3		2:3	1:7		2:3	:2		7	2	—	5	12:2	4

Skład lekkoatletów na mecz z Niemcami

We wtorek Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący ostateczny skład polskiej reprezentacji na mecz z Niemcami, który się odbędzie w dniach 9 i 10 lipca w Królewcu:

100 m. — Zasłona, Dunecki.
200 m. — Zasłona, Dunecki.
400 m. — Gąsowski,, Biniakows lub Śliwak.
800 m. — Gąssowski, Kucharski
1500 m. — Staniszewski, Kucharski lub Noji
5000 m. — Noji, Soldan
10.000 m. — Marynowski, Wirkus lub Noji
100 płotki — Schmidt, Sulikowski
400 płotki — Maszewski, Drozdowski
4×100 m. — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski (rez. Sulikowski),
4×400 m. — Gąssowski, Biniakowski, Śliwak, Kucharski, (rez. Maszewski),
W dal — K. Hofman i M. Hofman
W zwyż — Kalinowski, Gierutto
Tyczka — Schneider, Morończyk
Trójskok — M. Hofman, Luckhaus
Kula — Gierutto, Tilgner
Dysk — Gierutto, Fiedoruk
Oszczep — Fr. Mikrut, Gburczyk
Młot — Węglarczyk i Więckowski, Kocot, lub Kordas.

***

O NAGRODĘ PRZECHODNIĄ PANA PREZYDENTA M. WARSZAWY.

Dziś odbędzie się bieg rozstawny o nagrodę prezydenta m. st. Warszawy.

Start nastąpi o godz. 19-ej przy moście Kierbedzia po stronie warszawskiej. Meta — na przystani Ligi Morskiej i Kolonialnej przy ul. Czernia-kowskiej 128.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY PAŃ.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie AZS w parku im. Paderewskiego w Warszawie rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne pań o indywidualne mistrzostwa Warszawy w klasie A.

Początek zawodów — w sobotę o godz. 16.30, w niedzielę o godz. 10-ej

POLACY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW.

W czasopiśmie niemieckim „Der Leichtathlet" opublikowano listę najlepszych wyników świata, uzyskanych w lekkoatletyce w sezonie bieżącym do dnia 12 bież. miesiąca.

Na liście tej znajdujemy dwa nazwiska polskie, a mianowicie:

W biegu na 1500 m. — Staniszewski zajmuje 8-me miejsce z wynikiem 3:59,8 min. Przed nim znajdują się zawodnicy: 1) Beccali (Wł.) 3:52,8 min., 2) Lash (Am.), 3) Mostert (Belg.) 4) Jannson, 5) Ollander (obaj Szwecja), 6) Igloi (Węgry), 7) Leichtnam (Fr.).

W kuli również na 8-ym miejscu jest Gerutto z wynikiem 15,56 m. — Przed nim pierwsze miejsca okupują Amerykanie w liczbie 5-ciu: Watson (16,14 m.), Ryan, Hackney, Allec i Strode oraz dwaj Niemcy — Woellke i Stoeck.

Garnuszewski wraca na bieżnię

Znakomity skoczek Cracovii Garnuszewski, który na zawodach w Nowym Sączu odniósł kontuzję nogi, opuścił już szpital i wkrótce wznowi treningi. Garnuszewski będzie najprawdopodobniej startował już na mistrzostwach Polski.

MISTRZOSTWA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU ODBĘDĄ SIĘ W DNIACH OD 24 DO 26 W KRAKOWIE.

W Krakowie odbędą się w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę mistrzostwa Polski w szczypiorniaku, przy udziale zwycięzców niedzielnych zawodów kwalifikacyjnych, a więc K. P. W. (Poznań), A. Z. S. (Warszawa), Ł. K. S. (Łódź), Cracovii i mistrza Lwowa.

Zawody rozegrane zostaną na boisku Cracovii. Mistrzostwa szczypiorniaka wywołały w Krakowie duże zainteresowanie.

KUPCZAK DWUKROTNIE BIJE REKORD POLSKI.

Jak już donosiliśmy, młody, bo zaledwie 19 lat liczący zawodnik krakowskiej Legii, Kupczak, zwyciężył zdecydowanie w I eliminacyjnych zawodach kolarskich o mistrzostwo Polski, rozegranych w ubiegłą niedzielę w Krakowie.

Krakowianin znajduje się w znakomitej formie i dwukrotnie uzyskał czas 12.1, a więc lepszy o jedną dziesiątą sekundy od rekordu Polski. — Obecna forma Kupczaka wskazuje, że po dalszym starannym treningu zejdzie on jeszcze w bieżącym sezonie poniżej „dwunastki".

Syn prez. Roosevelta na meczu Louis-Schmeling

Ostatni meldunek przed walką

NOWY JORK. Informacje zajmują w dziennikach nowojorskich znacznie więcej miejsca, niż najbardziej sensacyjne wiadomości z Hiszpanii i Chin. Komisja kontrolująca mecz przyjęła reklamację Schmellinga, który zaprotestował przeciwko użyciu przez swego przeciwnika rękawic nadesłanych mu z Chicago, a posiadających zbyt dłu gie palce, co może być niebezpieczne dla oczu. Zakłady osiągają zawrotne sumy. Za Louisem stawiają 2 przeciwko 5.

W tej chwili przewidują, że mecz zgromadzi 40 tys. widzów, wśród których znajdą się syn prezydenta Roosevelta, minister poczt Farley, słynny Mer New Yorku La Guardia, 6-ciu gubernatorów sąsiednich stanów, wielka rada sportowa w komplecie i t. d. Wczoraj wieczorem wpływy kasowe osiągnęły już sumę 820 tys dolarów. Radiostacje płacą 50 tys. dol. za prawo transmisji meczu, a wytwórnie filmowe 20 tys. dol. za prawo filmowania.

Skład Warszawy

na mecz z Gdańskiem

Kapitan WOZPN p. Nowakowski wystawił na międzynarodowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk, który odbędzie się w dniu 29 bm. (w środę) następującą jedenastkę: Jachimek (rez. Strauch), Martyna, Szczepaniak, Sochan, Cebulak, Sroczyński, Baran, Kniola, Nawrot (Smoczek), Kulla, Firych.

Ostateczna decyzja w sprawie środkowego napastnika zapadnie dopiero w najbliższą niedzielę wieczorem. Jeżeli Smoczek wyleczy się z kontuzji i będzie mógł zagrać na niedzielnym meczu z Wartą — będzie prawdopodobnie wystawiony na zawody z Gdańskiem.

DWA MECZE O WEJŚCIE DO LIGI OKRĘGOWEJ

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dwa mecze o wejście do Ligi Okręgowej. Na boisku Skry Cuiavia z Włocławka walczyć będzie w rewanżowym spotkaniu ze Skrą. W Pionkach zaś miejscowy Proch zmierzy swe siły z vicemistrzem WOZPN Bzurą.

URSUS — SYRENA 3:1 (1:0).

Mecz o moralne mistrzostwo kl. B, rozegrany na boisku Syreny zakończył się po nieciekawej grze zwycięstwem Ursusa. W Syrenie zawiódł atak, który nie potrafił wykorzystać szeregu korzystnych sytuacji.

Bramki zdobyli: Furmankiewicz, Lewandowski i Krzykała, dla Syreny Sokołowski. Sędzia p. Pasek.

OLSZYNKA — PAPIERNIK 1:0.

Drugi mecz o moralne mistrzostwo kl. C zakończył się zasłużonym zwycięstwem Olszynki. Jedyną bramkę strzelił Burzyński. W pierwszym meczu wygrała Olszynka 5:1.

PIOTRKÓW TRYB.
CONCORDIA — SOKÓŁ 7:2 (0:1).

Na boisku K. S. Concordii rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie, pomiędzy mistrzem kl. B Concordią a Łódzkim Sokołem. Zwycięstwo odniosła dobrze grająca Concordia.

Bramki zdobyli: Drozdowski 2, Gromadzki 2, Wittek, Wąchała i Król, dla Sokoła: Włodarczyk 2.

Sędziował dobrze p. Naporski z Łodzi. Widzów 1500.

SKRA — TOMASZOWIANKA 4:1 (3:0)

Na boisku miejskim odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. B, pomiędzy K. S. Tomaszawianką a miejscową Skrą. Cały przebieg zawodów upłynął pod lekką przewagą gospodarzy. Bramki dla Skry zdobyli Kotowski, Trzciński, Wójcik i Ruszkowski. Dla gości honorową bramkę strzelił lewy łącznik. Widzów 1000.

ZRYW — SKRA 6:1 (4:0).

Na boisku miejskim odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowymi drużynami robotniczymi Zrywem a Skrą. Zwycięstwo odniosła drużyna Zrywu w stosunku 6:1. Sędziował dobrze p. Masiałerz. Widzów 600.

K. S. Z. S. — STRZELEC 2:1 (1:1).

Mecz piłkarski o puchar Pow. Kom Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie, pomiędzy Strzelcem z Gorzkowic a miejscowym K. S. Zw. Strzeleckiego. — Zwycięstwo odniosła dobrze grająca drużyna K. S. Z. S.

Sędziował dobrze p. Kowcik.

SOKÓŁ (Zgierz) —WIDZEW (Łódź) 4:0 (2:0)

Mecz o mistrz. kl. „A" zakończony po ładnej grze zasłużonym zwycięstwem Sokoła w stosunku 4:0 (2:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli Mamiński II 2, oraz Szymański i Tarnowski po 1. Na wyróżnienie u Sokoła zasługują Walczak w bramce, Pietrzak w pomocy i Tarnowski w ataku. Sędziował dobrze p. Raciecki.

Na bieżniach zagranicznych

100 MTR. — 10,3.

AMSTERDAM. Na zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie znany sprinter holenderski, Osendarp, uzyskał świetny czas na 100 metrów — 10,3 sek.

Sprinter fiński, Strandberg, na tym samym dystansie uzyskał 10,6 sek.

W Helsingforsie Maeki na 5000 m. uzyskał czas 14:36.4 min.

***

Na zawodach lekkoatletycznych w Biella młody sprinter włoski, Mariani, ustanowił nowy rekord Włoch na 100 m. z wynikiem 10,5 sek.

Poprzedni rekord wynosił 10,6 sek. i należał do Toettiego.

TARNOPOL.
LEGION — SPARTA (TREMBOWLA) 1:1 (1:1).

Mistrz. kl. A. Rozegrane w maju zawody o mistrz. powyższych drużyn zostały przez Podokręg unieważnione i w dniu wczorajszym ponownie rozegrane. Spotkanie zakończyło się po ciekawym przebiegu wynikiem remisowym, więcej z gry miała Sparta, która przy odrobinie szczęścia mogła spotkanie wygrać. Prowadzenie dla Legionu zdobywa w 16' Frenkiel z rzutu karnego a w dwie minuty Sparta wyrównuje przez Wojkiewicza.

W drugiej połowie mimo zmęczenia obie drużyny grają bradzo ofiarnie, jednak wynik pozostaje niezmieniony. — Na wyróżnienie zasługują w Legionie Rachlicki i Sikora, w Sparcie obrona i środkowy pomocnik. Sędziował p. Burzycki.

Mistrzostwo Podokręgu Tarnopolskiego zdobyła definitywnie Jehuda, która w najbliższych dniach spotka się z mistrzem kl. A okręgu lwowskiego T. S. Ism o wejście do Ligi Okręgowej.

Prezent Mat Lidney'a

Mat był pewien tego zwycięstwa.

Już po jego walce z Jim Walshem wiedziano, że jeszcze w tym roku mistrzem wagi półciężkiej będzie młody, dotychczas nikomu nieznany chłopak z Frisco, Mat Lindey.

W ciągu roku 8 walk wygranych przez k. o. i żadnej porażki, to przecież coś znaczy.

To też przed jutrzejszym meczem Mat nie czuł żadnej tremy, więcej nawet, czuł pewną radość, coś w rodzaju dumy jakiej doznaje człowiek silny w obliczu trudnego zadania ale które wyczuwa, że wypełni bez zarzutu.

Wiedział dobrze: jutro wieczorem on nie przegra.

— — — — — — — — —

Drzwi skrzypnęły. Mat odwrócił się. W drzwiach stała Alice. Uśmiechnął się. Jutro jej imieniny, pamiętał o tym. Dostanie od niego piękny prezent w tym dniu.

Alice siadła naprzeciwko i zaczęła o czymś opowiadać. Mówiła o rzeczach błahych, nic nie znaczących, a jednak Mat wiedział, że wszystkie jej myśli, pragnienia są przy nim, przy nim jutro, tam, na ringu.

— — — — — — — — —

W szatni jest duszno i gorąco. W powietrzu czuć terpentyną i potem.

Masażysta wyprostował się. — Zabieg skończony, podał Matowi ręcznik i wyszedł.

Mat odetchnął z ulgą i wstał.

Czuł się dobrze był świeży, wypoczęty, ani śladu zdenerwowania. Zanucił coś półgłosem.

Skrzypnęły drzwi. Odwrócił się. Naprzeciw niego stało dwóch ludzi. Jednego poznał odrazu. To „Gruby Gill" — wszyscy go znali dobrze.

— „Słuchaj Mat... — odezwał się przybysz. — Ty dziś przegrasz mecz. Przegrasz przez k. o.

Mat uśmiechnął się z niedowierzaniem.

— Nonsens. Wygram — muszę wygrać.

— Nie sądzę, żebyś chciał mi sprawić tę niespodziankę — ciągnął Gill, — postawiłem na Max Welta 50 tysięcy i muszę zabrać 500. Wiedz, chłopcze, że ja nie żartuję... zresztą jak wolisz... — tu znacząco sięgnął do kieszeni.

— Good luck! — wykrzywił twarz w uśmiechu i razem z towarzyszem wyszedł z szatni.

— — — — — — — — —

Walka zaczęła się nieciekawie.

Max Welt, stary mistrz. który dawno już swoje powiedział, nie chciał się odrazu angażować w wymiane ciosów. Mat również nie atakował. Był blady i jakiś niewyraźny. Welt spróbował lewą. Cios siedzi. Gong!...

Druga runda. To samo. Publiczność zdziwiona i nieco zawiedziona.

Teraz Mat udaje atak idzie naprzód.

W odpowiedzi kontra. Bolesne uderzenie wstrząsa nim całym. Z pasja rzuca się na przeciwnika: lewy, prawy, sierp, hak!... stary mistrz jak podcięty wali się z nóg.

Sędzia liczy. Na hali zawrzało. Przecież zakłady stoją 10:1 dla Mat Lindey'a!...

Na „siedem" Welt wstaje... jest groggy. Mat doskoczył i nagle... dwoje oczu patrzy nań spokojnie.

„Gruby Gill" siedzi w pierwszym rzędzie z cygarem w ustach... oczy są chłodne... ręka tkwi w płaszczu...

Mat cofa się. Przeciwnik przychodzi do siebie.

Gong!...

— — — — — — — — —

Czwarta runda. Atak Welta. Dwa ciosy dochodzą. Teraz chybia. Poprawia prawym. Cios słaby, niedokładny, ale mimo to Lindey zachwiał się... To rozzuchwala, szczęka przeciwnika zupełnie odkryta. „Stary Max" ładuje dwa sierpy. Mat Lindey na deskach, po raz pierwszy w życiu.

Na sali cicho...

Sędzia liczy... Mat klęczy — wzbiera w nim głucha złość, wściekłość... Przecież jeszcze w tej rundzie może starego rozłożyć... dwa... trzy... cztery — ale nie może, Gill nie żartuje... pięć... sześć... nagle: dziś urodziny Alice... wzrok węruje po sali... jest... widzi jasne włosy i zdziwione, przestraszone oczy... Prezent!... Osiem... dziewięć...

Psiakrew!... Zrywa się... Odpycha sędziego... Dopada przeciwnika i wgryza się weń serią krótkich, strasznych ciosów...

Welt blokuje twarz. Nie pomaga. Lawina uderzeń przebija gardę!...

Chwieje się!.... Klinczuje...

Podbródkowy!... Pada na ziemię jak ciężki wór i już nie wstaje...

Na sali ryk. Ryk zwycięstwa i triumfu!

Wygrał!... Wygrał!... Mat Lindey mistrzem świata!...

Mat stoi na środku ringu. Uśmiecha się, wygrał dla Alice. Sędzia podnosi jego rękę...

W tem suchy, przygłuszony trzask!... Usłuszał go tylko Mat.

I tłum widzi... jak nowy mistrz, Mat Lindley, opuszcza ręce... słania się... idzie dwa kroki i zwisa na linach.

Ludzie nic nie rozumieją. Zasłabł?!...

Na ringu już jest doktór (ale „Gruby Gill" ma pewne oko). Słychać jakiś płacz.

Tłum powoli, niechętnie opuszcza duszną salę i rozchodzi się.

Jerzy Jackiewicz.

Pływacy przed meczem z Finlandią

W dniach 23 i 24 lipca odbędą się w Warszawie międzypaństwowe zawody pływackie Polska — Finlandia. Zarząd P. Z. P. zwrócił się do poszczególnych okręgów i klubów o przeprowadzenie na prowincji propagandy w związku z tymi zawodami.

Notujemy listę rekordów Finlandii.

200 m. klasycznym — Reingoldt :47,9;

100 m. l. klasycznym — Paanaman 1:15, 8 min.;

100 m. dow. — Kietanen 59,5 sek.

Nasza drużyna piłki wodnej, przygotowana przez Węgra Rayki oraz kandydaci do reprezentacji Polski, którzy obecnie trenują z amerykańskim trenerem Steppem, rokują nadzieję, że w meczu z Finlandią uzyskają najwyższy swój poziom.

Olimpijski program zawodów (bez 1500 m.) pozwoli na wszechstronne porównanie sił. Mecz z Finlandią będzie generalnym egzaminem naszych pływaków przed mistrzostwami Europy w Londynie.

***

OKRES PROPAGANDY PŁYWANIA.

Na rozpoczęty już miesięczny okres propagandy pływania zarząd P. Z. P. rzucił następujące hasło:

„Nauczmy pływać jaknajwięcej i jaknajwcześniej. Wprowadźmy przymus nauczania dla 5-ej i 6-ej klasy szkół powszechnych. Niech każdy zastanowi się, czy zrobił wszystko, ażeby dopomóc akcji nauczania".

Notujemy poniżej następujące fragmenty akcji propagandowej:

Lublin uczy obecnie pływać 2240 dzieci z 5-ej klasy szkół powszechnych. Nauka odbywa się pod opieką wychowawców szkolnych i odbywać się będzie podczas wakacji. W tych dniach rozpocznie się nauczanie pływania 1000 dzieci szkół średnich oraz młodzieży pozaszkolnej.

W Łucku zorganizował się pływacki podokręg wołyński. W tych dniach rozpocznie się działalność propagandowa i nauka pływania.

Akcja propagandowa na Śląsku wspierana jest wybitnie przez władze samorządowe, radio i prasę. Poszczególne organizacje zakupują odznaki pływackie dla młodzieży, która przejdzie nauczanie i zda wymagany statutem odznaki — egzamin.

Wybudowanie w Wilnie 2-ch nowych pływalni na rzece Wilii pozwoliło na rozszerzenie akcji pływackiej. Należy przewidywać, że na jesieni liczba zwolenników pływania na terenie Wilna tak wzrośnie, że odkładana z roku na rok już od lat 5-ciu budowa pływalni krytej stanie się wreszcie aktualna.

Warto nadmienić, że Państwowy Urząd W. F. i P. W. zalecił w swym ostatnim komunikacie poparcie akcji P. Z. P. wszystkim sekcjom pływackim, zrzeszonym w związku.

Główni komendanci Policji i Związku Strzeleckiego polecili swoim podwładnym energiczne poparcie akcji Polskiego Związku Pływackiego zarówno w kierunku propagandy nauki pływania, jak i w kierunku zjednoczenia wszystkich sekcyj pływackich w P. Z. P.

KLASYFIKACJA PŁYWAKÓW POLSKICH.

Sekretariat P. Z. P. zakończył już klasyfikację pływacką 1693 zawodników polskich.

Obecnie mamy 76 zawodników klasy mistrzowskiej, 451 klasy I-ej, 842 klasy II-ej i 324 klasy III-ej.

WYDZIAŁ OKRĘGU WARSZAWSKIEGO ROZWIĄZANY.

Zarząd P. Z. P. rozwiązał za brak działalności wydział Okręgu Warszawskiego, wyznaczając zarazem p. T. Jabłońskiego na komisarza wydziału.

Mathieu eliminuje Lizanę

LONDYN. Pierwszy dzień turnieju tenisowego w Wimbledonie przyniósł na ogół zwycięstwa faworytom. Młodzież Anglii, licznie reprezentowana, nie zanotowała żadnych sukcesów. Niespodzianką tego rodzaju była porażka młodego Czecha Drobnego z nieznanym Argentyńczykiem. Pogromca Henkla w Berlinie, nie dowiódł więc swej dojrzałości. Doskonały dzień miała czwórka jugosłowiańska, która przeszła pierwszą kolejką bez żadnego trudu.

Wyniki były następujące: Budge— Gandardower (Angl.) 6:2, 6:3, 6:3, Henkel — Bull (Angl.) 6:2, 6:3, 2:6, 0:6, 6:2 (1), Kukulievic — Butle (Angl.) 2:6, 2:6, 6:4, 6:2, Russel (Argentyna) — Drobny 10:8, 6:4, 7:9, 6:3, Menzel — Fitt (Angl.) 6:3, 7:5, 6:3, Hecht — Leyland (Angl.) 6:4, 6:3 6:4, (1) Mitic — Weston (Austr.) 3:6, 6:4, 6:1, 6:4, Puncec — Brugnon 6:4, 6:2, 6:4, Pallada — Fischer (Szwajc.) 6:1, 3:6, 6:3, 6:4, Metaxa—Wilde 4:6, 6:3, 9:7, 7:5.

INNE WYNIKI W WIMBLEDONIE

LONDYN. W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu osiągnięto następujące ciekawsze wyniki.

W grze pojedyńczej pań Dunka Sperling wyeliminowała jugosłowiankę Kovac 6:1, 6:2. Australijka Coyne wygrała z Angielką Yorke 7:5, 6:1, James odniosła zwycięstwo nad Dearem 6:2, 6:3.

W grze podwójnej panów para Borotra — Brugnon wygrała z parą angielską Cooper — Potors 10:8, 6:7, 6:3, para jugosłowiańska Kufuljevic — Pallada pokanała parę chińską Choy — Ho 6:3, 6:3, 6:4, a para węgierska Datios — Szigeti wyeliminowała parę Butler — Billington 6:4, 3:6, 8:6, 6:3.

LONDYN. W rozgrywkach o mistrzostwo Wimbledonu w grupie pań wielką sensację przyniosło spotkanie francuski Mathieu ze słynną tenisistką chilijską Anitą Lizaną. Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła Mathieu w dwóch setach 6:4, 6:4, eliminując podobnie jak i w zeszłorocznych mistrzstwach chilijkę.

Francuzi o swojej porażce

Co pisze prasa?

Dzienniki francuskie obszernie omawiają porażkę francuskiej drużyny lekkoatletycznej w Warszawie.

„Intrensigeant" w artykule swego sprawozdawcy sportowego p. Encausse pod tyt. „Polacy okazali się silniejsi niż się spodziewaliśmy", stwierdza, iż francuscy lekkoatleci rozpoczęli tegoroczny sezon od ciężkiej porażki. Mimo istnienia szeregu okoliczności łagodzących, faktem jest, że sportowcy francuscy zostali zwyciężeni przez przedstawicieli sportu tego kraju, którzy, zdaniem dziennika, jeszcze przed kilku laty mogli łatwo pokonać. Czas jednak niestety pracował tu tylko na korzyść naszych przeciwników. Zwycięstwo drużyny francuskiej było istotnie mało prawdopodobne ze względu na zmęczenie zawodników długą podróżą i osłabieniem składu reprezentacji, jednakże trudno się było spodziewać tak wysokiej cyfrowo porażki. Musimy wyrazić całe uznanie dla pięknego sukcesu Polaków jednocześnie jednak musimy wykorzystać tę nową lekcję dla podniesienia poziomu sportu francuskiego.

Specjalny wysłannik „Le Petit Parisien" p. Marchand pisze, iż spotkanie warszawskie przyniosło Francuzom już nie porażkę, ale wprost klęskę. Dziennik zwraca jednak uwagę na doskonałą formę młodych biegaczy francuskich Joye i Faure. Ten ostatni zdołał stawić czoło znanemu zawodnikowi polskiemu Gąssowskiemu. Z drużyny francuskiej, jak podkreśla dziennik, wyróżnili się ponadto Elgrazy i Lalanne, a przede wszystkim Noel, którego uważać należy za najlepszego zawodnika drużyny. Korespondent wskazuje z naciskiem na fakt, że między najlepszym zawodnikiem polskim i zawodnikiem francuskim w skoku w dal różnica wyniosła 1,20 mtr., zaś w rzucie oszczepem ponad 20 mtr.

„Le Journal" omawiając wyniki zawodów, uważa zwycięstwo Polaków za najzupełniej zasłużone i wskazuje jednocześnie, że wyniki spotkania warszawskiego dowodzą konieczności zacieśnienia współpracy między kierownictwem francuskich klubów, francuskiego związku lekkoatletycznego i trenerami, których brak wyraźnie daje się odczuwać lekkoatletyce francuskiej.

P. Z. P. w roli arbitra

Spór o punkty między Hakoahem a EKS-em i Giszowcem

W czasie Zielonych Świąt miały się odbyć dwa mecze waterpolowe bielskiego „Hakoachu" z drużyną E. K. S-u i T. P. G. N. Giszowcem w Katowicach. Na spotkania te „Hakoah" nie zjawił się, co wywołało zrozumiałą sensację, o której już swego czasu donieśliśmy. Wobec nie zjawienia się bielszczan sędzia odgwizdał walkowery na korzyść gospodarzy. Dopiero w parę dni po tym okazało się, że drużyna „Hakoachu" nie mogła przybyć do Katowic, albowiem wiadomość o odbyć się mających rozgrywkach otrzymała dopiero... w dzień przed spotkaniem. Ponieważ w myśl statutu P. Z. P. o terminie zawodów należy zawiadomić gości conajmniej na 7 dni naprzód, bielszczanie wnieśli protest do P. Z. P. Polski Związek Pływacki zasięgnął informacji u obu klubów katowickich, po czym wydał orzeczenie, na mocy którego zawody z E. K. S-em mają być powtórzone, gdyż E. K. S. po sportowemu przyznał się, że zawiadomił bielszczan zapóźno o terminie spotkania. Klub z Giszowca postąpił mniej sportowo nie przyznając się do późnego zawiadomienia „Hakoachu", wskutek czego uzyskane przez nich przez w. o. dwa punkty zostały zatwierdzone, a nadto bielszczanie zostali ukarani stratą jednego punktu za nieprzybycie na zawody. Znamienne, że P. Z. P. wyraził zapatrywanie, że statut jego nie jest jedynie miarodajnym, przypisując mu jedynie znaczenie o charakterze posiłkowym. Przeciwko temu orzeczeniu „Hakoach" wniósł protest, żądając jedynie powtórzenia spotkania z T. P. G. N. Giszowicc, chociaż miał prawo w myśl statutu P. Z. P. żądać dla siebie dwóch punktów, a to z powodu nieprawidłowego zawiadomienia o terminie spotkania.



NAJLEPSZA „PRAWA" NA ŚWIECIE

Oto jeden z wielu obrazków, jakie oglądała często publiczność na obozie sparringowym Schmelinga w Speculator. Pięściarz niemiecki nokautował swoją zabójczą „prawą" większość partnerów.

5.000 zł. dochodu

z meczu Polska — Francja

Jak wynika z przeprowadzonych dokładnych obliczeń, mecz bokserski Polska — Francja, rozegrany na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, przyniósł po potrąceniu wszystkich, bardzo zresztą wysokich ,wydatków 4.821 zł. 57 gr. czystego dochodu, z tego Warszawski Okr. Związek Bokserski, organizator zawodów, otrzymał 1.205 zł. 39 gr., a resztę Polski Związek Bokserski.

ODZNAKI HONOROWE WOZB DLA ZASŁUŻONYCH BOKSERÓW.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił przyznać odznaki honorowe WOZB następującym pięściarzom za zasługi położone dla pięściarstwa:

Kolczyńskiemu (Fort Bema).
Śmiechowi (CWS).
Czorkowi (Okęcie).
Małeckiemu (Polonia).
Gossowi (CWS).
Forlanskiemu (Warszawianka).
Sobkowiakowi (Okęcie).
Rundsteinowi (Makabi).
Kowalskiemu (PZL).
Woźniakiewiczowi (Warszawianka).

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU SPRAW SĘDZIOWSKICH

Wydział spraw sędziowskich WOZB ukonstytuował się w następujący sposób: Romanowski — przewodniczący, Zorzycki — wyszkolenie, Sachnowski — obsada meczów, Rutkowski — dyscyplina, Filrlej — sekretarjat.

WARSZAWA STARA SIĘ O MECZ BOKSERSKI Z LONDYNEM.

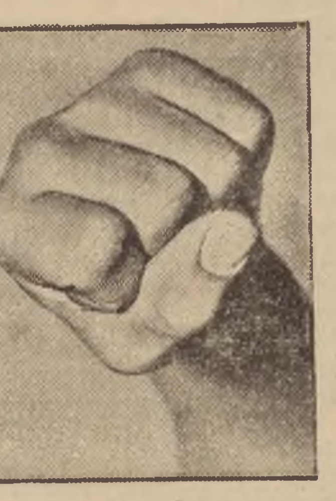
Jak wiadomo, w dn. 2 lipca odbędzie się w Berlinie międzypaństwowy mecz bokserski Anglia — Niemcy. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zwrócił się do Anglików z propozycją przyjazdu do Warszawy z Berlina i rozegrania meczu Warszawa — Londyn .

NIEPRZYJĘTE ZAPROSZENIE MONACHIUM

Związek Bokserski w Monachium zaprosił reprezentację Warszawy do Monachium na pierwszy tydzień października. Monachium proponuje Warszawie rozegranie 3 meczów w przeciągu 4 dni. Warszawa nie zgodziła się na podobną propozycję.

WOZB postanowił odpowiedzieć Niemcom, że reprezentacja Warszawy może rozegrać tylko jeden mecz w Monachium i to na wiosnę przyszłego roku.

Co do zakontrowanego już na dz. 21 sierpnia meczu bokserskiego Warszawa —Monachium, Warszawa zaproponowała przełożenie meczu na dz. 8 grudnia.



PIĘŚĆ LOUISA

pod którą padło wiele znakomitych bokserów, jest nadmiernie wielka. Dla murzyna trzeba było zamówić specjalne rękawice, gdyż dostarczone okazały się zbyt małe.



JOE LOUIS

marzy o odwecie za porażkę, zadaną mu przez Schmelinga w r. 1936. Ameryka wierzy, że mu to się uda, co wyraża najlepiej stosunek zakładów 5:2 dla Louisa

Czy spełnią się marzenia Jędrzejowskiej

Turniej wimbledoński otwarty. Budge bez konkurencji. Jędrzejowska czy Marble?

Doroczny turniej tenisowy w Wimbledonie rozpoczął się w poniedziałek gr madząc około 100 najwybitniejszych rakiet z całego świata. Przez 10 dni uwaga zainteresowanych skupiona będzie na tej największej imprezie tenisowej sezonu, rozgrywającej się na 12-tu trawiastych kortach Wimbledonu.

Zdobycie pierwszego miejsca w tym turnieju to marzenie każdego wybitnego tenisisty, to najwyższe odznaczenie, to szczebel do sławy. Dotychczasowi mistrzowie Wimbledonu (z okresu powojennego) przeszli do historii jako niedościgli. Tilden, Lacoste, Cochet, Borotra, Vines, Crawford i Perry reprezentowali ekstraklasę białego sportu. Sydney Wood, mistrz z roku 1931 znikł szybko z horyzontu, a Cramm miał pecha i zawsze był „tym drugim".

W roku bieżącym sytuacja wygląda znacznie gorzej. Jedynie Donald Budge, zeszłoroczny mistrz, dorównuje klasą swoim poprzednikom. Ale Budge nie ma w tym roku godnych rywali. W latach poprzednich, już zakwalifikowanie się do półfinału było dużym sukcesem i każdy z tej czwórki mógł ubiegać się o najwyższy tytuł. Dziś widzimy obok Budgea, albo mistrzów kroczących raczej w dół (Austin, Menzel, Henkel) albo młodzików, którzy nigdy nie osiągną klasy wymienionych arcymistrzów rakiety.

W grze pojedyńczej panów rozstawiono: Budgea, Austina, Menzla, Henkla, Punceca, Hechta, Mitica i Kho Sin Kie. Już samo rozstawienie wskazuje, iż Budge będzie miał bardzo łatwe zadanie. Brak Australijczyków oraz Riggsa, Parkera i naturalnie Cramma, osłabia znaczenie turnieju.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Budge, Austin, Menzel, Henkel i Puncec znajdą się w ćwierćfinale. Dla Henkla groźnym być może Boussus. Dużo zastrzeżeń budzą pozostali rozstawieni. Hecht wykazał w Paryżu bardzo słabą formę. W grupie swej ma on dwóch przeciwników, którzy swego czasu pokonali Cocheta w Wimbledonie, są to Anglicy Collius i Sharpe. Obaj nie wydają się jednak być dziś groźni. Trudniej będzie walczyć ze zwycięzcą spotkania Nakano—Kukuljevic. Zwłaszcza ostatni wydaje się być groźny.

Rozstawienie młodego Mitica było niespodzianką nawet dla Jugosławian, którzy uważają Palladę za lepszego. Mitic ma jednak szczęście. Jego ósemka jest najsłabsza. W drugiej rundzie spotyka się z pogromcą Henkla — Czechem Drobnym. Zwycięzca ma pewne miejsce w ćwierćfinale.

Wreszcie Kho Sin Kie, pierwszy Chińczyk rozstawiony w Wimbledonie. Kho pokonał Austina w mistrzostwach Anglii, to jest już dobrą legitymacją dla organizatorów, ale... nie dla przeciwników. W jego ósemce znajduje się obiecujący Cejnar, który łatwo pobił Chińczyka w Aleksandrii.

W półfinale powinni się więc spotkać Budge z Puncecem i Henkel z Austinem. To stanowczo zbyt mały szlagier dla Wimbledonu, który pamięta lepsze czasy.

Ciekawie natomiast zapowiada się konkurencja pań, mimo braku zeszłorocznej mistrzyni Mr. Little-R und i Heleny Jacobs. Przede wszystkim Wills, nazwisko, które wciąż straszy przeciwniczki, następnie Alice Marble, Jadzia Jędrzejowska, Hilda Kra whinkel - Sperling, Mathieu, Fabyan, Stammers i Scriven. W tej kolejności zawodniczki zostały też rozstawione na czele swych ósemek. Niespodzianką swego rodzaju jest pominięcie pierwszej tenisistki świata Anity Lizany, która w tym szonie wykazuje katastrofalny spadek formy. Chilijka spotyka się w pierwszej rundzie z Mathieu.

Również i tu sytuacja jest mniej skomplikowana aniżeli w latach poprzednich. W jednym półfinale spotkają się zapewne Jędrzejowska i Marble. W drugim — Sperling i Wills, ale niespodzianki ze strony Mathieu, Fabyan czy nawet Lizany, nie są wykluczone.

I tu stajemy przed zagadką o ile w grze panów można już wskazać na Budgea, jako zwycięzcą, to o tyle trudniej jest to uczynić w grze pań. W chwili obecnej najbardziej godne tego zaszczytu są: Jędrzejowska i Marble. Prasa londyńska uważa też, że to spotkanie w półfinale będzie właściwym finałem Wimbledonu. — Obie zawodniczki znają się doskonale. W roku ubiegłym nasza „dożywotnia mistrzyni" zadokumentowała swoją wyższość nad piękną Amerykanką. W roku bieżącym Marble udało się pokonać Jędrzejowską, w turnieju, nie mającym większego znaczenia. Wspaniałe zwycięstwo panny Jadzi nad Sperling, i co najważniejsze, znakomita taktyka naszej mistrzyni, napawa nas otuchą i wiarą, że rok 1938 zapisze po raz pierwszy w historii Wimbledonu nazwisko Polki w rubryce zwycięzców.

Er.

Biuletyn zagraniczny

BICAN JEST JUŻ CZECHEM.

Znakomity napastnik wiedeński, Bican, który gra obecnie z wielkim powodzeniem w szeregach praskiej Slavii i jest tegorocznym królem strzelców ligi czeskiej, otrzymał wreszcie obywatelstwo czeskie. Bican stawał już przed komisją poborową w Pradze i uznano go za zdolnego do odbycia służby wojskowej. W ten sposób ubył Wiedniowi jeden z najznakomitszych piłkarzy młodego pokolenia.

DOTKLIWE PORAŻKI PIŁKARZY FIŃSKICH.

Reprezentacja piłkarska Finlandii została rozgromiona przez Norwegię w stosunku 9:0 i w dwa dni później uległa drugiej reprezentacji Szwecji — 0:2.

53.46 W DYSKU.

Na zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, znakomity dyskobol szwedzki Gunnar Bergh osiągnął w rzucie dyskiem 53.46 mtr, a więc lepiej od oficjalnego rekordu światowego Schrödera. Rekord ten nie będzie jednak uznany wobec braku kompletu sędziowskiego.

Z innych wyników na uwagę zasługuje bieg 110 przez płotki — Lidman 14.6, skok wdal — Stenquist 7.37.

BUDGE I MAKO W PRADZE

Po zakończeniu turnieju wimbledońskiego, Amerykanie Budge i Mako wystąpią w Pradze w mistrzostwach Czechosłowacji względnie w ramach meczu Ameryka — Czechosłowacja.

ORLANDI BIJE WOUTERSA.

Mistrz Europy wagi półśredniej, Feliks Wouters walczył w Mediolanie z Włochem Orlandim i uległ mu po 10-ciu rundach na punkty. Belg walczył od 4-ej rundy z rozbitym okiem. Stawką walki nie był tytuł. Walka o tytuł z Włochem Venturim, wyznaczona na 2 lipca w Rzymie, została, wobec kontuzji Belga, odłożona.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA PRZYNIOSŁY 1.366.000 FRANKÓW CZYSTEGO DOCHODU

Piłkarskie mistrzostwa świata zakończyły się wielkim sukcesem finansowym. Dochody przekroczyły znacznie preliminowane sumy. Ogółem finałowe mecze we Francji przyniosły 5.866.000 fr. fr. Wydatki natomiast wyniosły tylko 4.500.000 fr. Czysty dochód zatym wyniósł 1.366.000 fr.

Końcowy mecz o pierwsze miejsce w Paryżu pomiędzy Włochami i Węgrami, jak się okazuje obecnie, zgromadził jedynie 45.124 płatnych widzów. Dochód jednak wynosił 808.268 fr.

Rekord dochodu i frekwencji przyniósł mecz Francja — Włochy, który się odbył 12 czerwca w Paryżu. Na tym meczu obecnych było 58.455 widzów, którzy zapłacili za bilety wstępu 875.813 fr.

SKŁAD LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH NA EUROPĘ.

NOWY JORK. W ciągu nadchodzącego lata bawić będzie w Europie kilka grup czołowych lekkoatletów amerykańskich. Sekretarz generalny amerykańskiej unii lekkoatletycznej zakomunikował tymczasową listę tych zawodników, którzy w pierwszym rzędzie będą brani pod uwagę na wyjazd do Europy. Nazwiska tych zawodników notujemy:

100 m. — Perrin, Waler, Wilbur Green, Adrian Tallec, Ben Johnson;

200 m. — R. Lewis, M. Robinson, E. Mason, C. Jeffry;

400 m. — R. Mallott, H. Cagle, C. Belcher, W. Miller;

800 m. — J. Woodruff, H. Porck, R. Bush, M. Truett,

1500 m. — San Romani, Cunningham, C. Fenske, Gene Venzke;

3000 m. z przeszkodami — Lochner, Mac Gluskey, T. DeDckard, W. Stone,

5000 m. — Don Lash, J. Smith, W. Mehl, J. Wall;

10.000 m. — E. Pentti, J. Kelly, V. Drygall, W. Feiler;

110 m. płotki — F. Walcott, A. Tolmich, H. Woodstraw, J. Humphrey;

400 m. płotki — Patterson, Borican, Moore, Fishback;

zwyż — Mel Waler, Cruter, Albritton, H. Smith;

wdal — Kack Robinson, Perina, Manuel, King.

trójskok — Brown, Kint, Mansley, Furth;

tyczka — Day, Dills, Vaross, Warmerdam;

kula — Ryan, Watson, Taitws, Brill;

dysk — Carpenter, Levy, Strode, Davis;

oszczep — Reitz, Terry, Vukmanic, Peoples.

EMIGRANCI POLSCY W ZAWODOWYCH KLUBACH FRANCUSKICH.

Zawodowe kluby francuskie w dalszym ciągu ściągają najlepszych graczy z klubów polskich we Francji północnej. Ostatnio Olimpique Lillois zakupił dwóch polskich emigrantów Ławniczaka i Stefaniaka.

Excelsior Club z Roubais zakupił Urbaniaka za 30 tys. fr., a Racing Club w Roubais zakupił Stacha, który grał poprzednio w Lens.

ZGON TRZYKROTNEGO ZWYCIĘZCY OLIMPIADY.

Trzykrotny mistrz olimpijski, Amerykanin John Flanagan, w tych dniach zmarł. Pierwszy złoty medal zdobył on w Paryżu w r. 1900 w rzucie młotem. W 4 lata później w St. Louis również w tej konkurencji zdobył tytuł olimpijski i wreszcie w Atenach po raz trzeci zatriumfował w tej konkurencji.

Ulica im. Leonidasa w Rio de Janeiro

Przez parę ostatnich tygodni nie było w Brazylii ważniejszej sprawy niż udział brazylijskiej drużyny piłkarskiej w mistrzostwach świata.

We wtorek ubiegły żaden z urzędników nie przybył do pracy, gdyż wszyscy słuchali przez radio transmisji z meczu Brazylia — Czechosłowacja. W dniu tym wszystkie urzędy zostały zamknięte, a w fabrykach, biurach i sklepach prywatnych, przedsiębiorcy musieli uruchomić głośniki radiowe, gdyż inaczej nikt nie przyszedł by do pracy. Kilku przedsiębiorców, którzy oparli się uruchomieniu głośników, zostali „ukarani" w ten sposób, że wszyscy pracownicy opuścili pracę, lub oskarżali swych pracodawców jako „elementy szkodliwe i niepożądane".

Po zwycięstwie zespołu brazylijskiego, podniecenie doszło do zenitu. — Tłum rozbił okna wystawowe i zdemolował sklep artykułów fotograficznych, który był własnością cudzoziemca, mianowicie Węgra Kovaca. Dopiero później policja uspokoiła tłum, stwierdziwszy, że ów Węgier dawno wrócił do ojczyzny, a sklep sprzedał brazylijczykowi.

Warto nadmienić, że po zwycięstwie tym jeden z piłkarzy brazylijskich, Roberto, zaawansował automatycznie na zastępcę szefa policji stanu Rio, tytułem premii za wspaniałą grę przeciwko Czechom.

Wiadomość, że Leonidas zachorował i nie będzie grać w meczu z Italią, podziałała przygnębiająco. Jedno z pism brazylijskich zakomunikowało, że prefekt miasta Rio de Janeiro postanowił nazwać jedną z ulic miasta nazwiskiem Leonidasa.

W dniu meczu Brazylii z Włochami rozwieszono głośniki radiowe na ulicach miasta. Na wiele godzin przed rozpoczęciem meczu tłumy zalegały ulice, w oczekiwaniu transmisji.

RONALD PEARY

NIEUCHWYTNY WRÓG

Powieść sportowa (35)

— Tomku, czy ty doprawdy chciałeś walczyć dziś z Warkiem, — zapytała Lulu, patrząc przytym uważnie na twarz narzeczonego. Zauważyła, że Tomek zaciął wargi, a oczy jego nabrały wyrazu chłodu i złości.

— Oddałbym wszystko, by móc walczyć właśnie dziś zamiast chorego Relskiego! — odrzekł.

— Ale on jest tak duży i silny, wygląda przy tym tak brutalnie, a najważniejsze to, że ma za sobą tyle zwycięskich meczów!

— Mimo to bardzo bym chciał zmierzyć się z nim! — uparł się Tomek przy swoim.

Rozmowę ich przerwał pan Cieślak. W tej samej chwili zauważyli Stefana Relskiego, wychodzącego z szatni zajmowanej przez Relskiego.

Nigdy dotąd Tomek nie widział człowieka tak kompletnie złamanego, jakim się w tej chwili wydawał Stefan. Był on tak szlachetny, że mimo ruiny, mimo swego opłakanego stanu, myśl jego była poświęcona innym.

— Doktor przyprowadził Relskiego do przytomności, lecz chłopiec czuje się bardzo źle, Tomku. Trzeba go będzie teraz przewieźć do domu!

Naraz otworzyły sie drzwi szatni i wyszedł z niej doktór, a za nim na noszach wyniesiono Relskiego, którego twarz miała kolor szaro zielony, a oczy otoczone ciemnymi kołami.

Relski uśmiechnął się bezsilnie i zwilżając wargi językiem przemówił do Tomka głosem ledwie dosłyszalnym.

— To wszystko woda, ktoś musiał do niej wsypać truciznę. Odrazu poczułem, że woda ma jakiś dziwny smak, ale nie podejrzewałem nic złego, gdyż widziałem na własne oczy jak Ferszt napełniał termos. Trucizna ta strasznie na mnie podziałała.

Tomek pomógł przenieść chorego zawodnika do oczekującej go karetki, której strzegło dwóch policjantów. Następnie powrócił do Rawskiego, którego brzydka ale uczciwa twarz wyrażała rozpacz.

— Wszystko to oznacza, że jestem wykończony! — krzyknął.

— O, bądź spokojny i do tego dojdziemy, — zapewniał Tomek Rawskiego.

Nagle Tomek zauważył sparring partnera Dana, który usiłował chyłkiem prześlizgnąć się obok nich, by nie być dostrzeżonym. Oczy ich spotkały się.

Z błyskawiczną szybkością przyskoczył do niego Tomek i schwycił go za kołnierz.

— Oto człowiek, który spowodował wszystkie nieszczęścia! Właśnie Dan to uczynił, a nie kto inny! — krzyczał Tomek czerwony z oburzenia.

Rozdział 21.

BRUDNA ROBOTA.

Dan wyrwał się z rąk Tomka, a przylgnąwszy do muru, jakby tu szukał jedynej ucieczki, zawołał:

— Cóż sobie myślisz? Ja z tym wszystkim nie mam nic wspólnego. Ja nie otrułem Relskiego, wolałbym raczej sam umrzeć!

Zdawało się, że Dan jest jednym kłębkiem nerwów, a twarz jego pałała oburzeniem. Gdy Stefan Rawski zbliżył się do niego, podniósł nieco rękę jakby się chciał obronić. Widocznie spodziewał się uderzenia.

— Ależ panie Rawski, niech pan rozumuje logicznie. Przez cały okres przygotowawczy byłem w stosunku do Relskiego nader lojalny. Dlaczegóż więc na finiszu miałbym tak skandalicznie wobec niego postąpić?

— Widziałem jak pośpiesznie płukałeś flaszkę. Dlaczego robiłeś to tak skwapliwie, skoro nie wrzuciłeś doń trucizny? — wtrącił Tomek.

— Płukając butelkę nie miałem żadnego ukrytego celu!

— Znam cię od wielu lat Dan i miałem o tobie jak najlepsze zdanie — zwrócił się do podejrzanego sparring partnera Rawski. — Jeżeli mi dasz swoje najświętsze słowo honoru, że nie ty otrułeś Relskiego, uwierzę ci.

Dan uderzył się w pierś.

— Niech skonam, jeżeli to uczyniłem, albo jeżeli wiem, kto zatruł wodę! — szepnął.

— Zaraz po południu Borzęcki sam dokładnie wyczyścił termos, a następnie Ferszt wypełnił go wodą, która uprzednio została przedystylowana. Po napełnieniu termosu i zakorkowaniu go Ferszt dał go Danowi, który z kolei wpakował flaszkę do plecaka razem z innymi potrzebnymi rzeczami. Od tej chwili do czasu wypakowania flaszki z torby niemożliwością jest, by ktoś ją mógł nawet dotknąć.

Sensacyjna porażka
faworyta mistrzostw Ligi okręgowej
Krowodrza - Makkabi 3:0 (1:0)

Rozegrany wczoraj na boisku Makkabi wobec 1.500 widzów mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej zakończył się sensacyjną porażką Makkabi, która uchodziła za pewnego faworyta spotkania.

Mecz był bardzo interesujący, chociaż gra sama stała na niezbyt wysokim poziomie. Krowodrza, która właściwie nie grała o żadną stawkę wypadła naogół bardzo dobrze, podczas gdy Makkabi, dla której wynik meczu mógł być decydującym w zdobyciu mistrzostwa, grała bardzo nerwowo i znacznie poniżej swej formy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

KROWODRZA: Czapik, Gędlek, Gałka, Cudek, Nowak, Prochal, Psonka, Róg, Maciarz, Molenda, Stysz.

MAKKABI: Pemper, Sonnenschein Haber, Kampel, mgr. Reder, Lieberman, Stiel, Hauptman, Morowitz, Ehlbaum, Wohlfeiler.

Krowodrza grała więc bez zawieszonego Kubieny oraz kontuzjonowanego Blajdy, w Makkabi brakło kierownika ataku Spanaufa, który odniósł kontuzję na ostatnim meczu w Tarnowie.

Zawody powyższe były dokończeniem, przerwanego w swoim czasie meczu z powodu burzy. Ponieważ mecz przerwano w 8 min. Do przerwy drużyny grały tylko 37 minut.

Od pierwszej chwili gra jest nerwowa. Wcześniej opanowują się zawodnicy Krowodrzy, podczas gdy gracze zespołu gospodarzy nie potrafili nerwów utrzymać w wodzy, to też pudłowali w najdogodniejszych okazjach. W 27 min. Stysz inicjuje wypad i mimo interwencji defenzywy gospodarzy centruje dokładnie a nadbiegający Psąka strzela z kilku metrów nieuchronną bramkę. Deprymuje to drużynę Makabi, która pozwala coraz częściej gościć przeciwnikowi na swym polu.

Po zmianie pól początkowo inicjatywa należy do Krowodrzy, zwolna jednak Makkabi przechodzi do ofenzywy, lecz znów nie wykorzystuje kilku dogodnych sytuacyj. Pod koniec Makkabi rzuca wszystko na szalę i przesuwa do ataku nawet obu obrońców, oblegając bramkę przeciwnika. W tym okresie nieobstawoiny przez nikogo Maciarz otrzymuje piłkę, poprowadza ją pod samą bramkę i podwyższa wynik na 2:0. Załamuje to zupełnie Makkabi, która pozwala sobie strzelić na kilka minut przed końcem jeszcze trzecią bramkę, której autorem był Psonka.

U zwycięzców specjalnie wyróżnili się Nowak, Cudek oraz Psąka. W Makkabi najlepiej wypadł obrońca Haber.

Sędziował p. Pryk.

Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku
rozpoczynają się jutro w Krakowie

(ki) W dniach 24, 25 i 26 bm. na boisku Cracovii odbędą się zawody w szczypiorniaku panów o mistrzostwo Polski. W mistrzostwach biorą udział najlepsze drużyny Polski, które zostały wyłonione na półfinałowych zawodach w dniach 18 i 19 bm. Ze względu na wyrównany poziom i doskonałą grę drużyn biorących udział w zawodach, rozgrywki te, wywołały nie tylko w Krakowie, lecz i w całej Polsce zrozumiałe zainteresowanie.

W zawodach biorą udział dotychczasowy mistrz Polski K. P. W. Poznań, A. Z. S. (Warszawa), Ł. K. S. (Łódź) i Cracovia.

Program zawodów przedstawia się następująco:

24. VI. (PIĄTEK)

Godz. 17 Ł. K. S. — Cracovia sędziuje p. Szeremata z Warszawy,

Godz. 18.15 A. Z. S. — K. P. W. sędziuje p. Grzyb z Katowic.

25. VI. br. (SOBOTA)

Godz. 17.— A. Z. S. — Ł. K. S. sędziuje p. Piotrowski z Krakowa,

Godz. 18.15 Cracovia — K. P. W. sędziuje p. Grzyb.

26. VI. br. (NIEDZIELA)

Godz. 10.— K. P. W. — Ł. K. S. sędziuje p. Szeremeta,

Godz. 11.15. A. Z. S. — Cracovia, sędziuje p. Grzyb.

Kto zdobędzie mistrzostwo
krakowskiej Ligi okręgowej?
7 spotkań rozegranych zostanie w nadchodzącą niedzielę

„Węzeł krakowski" nie został dotychczas rozwiązany. Kiedy po ostatnim zwycięstwie Makkabi w Tarnowie, wszystko przemawiało za tym, że o tytuł mistrzowski ubiegać się może już tylko Chełmek i Makkabi, która straciła w rundzie wiosennej tylko jeden punkt na cztery stracone Garbarni. Tymczasem Krowodrza, po zwycięstwie nad Makkabi, zagmatwała jeszcze bardziej sytuację.

Odetchnęła przez to Garbarnia, dla której nie Chełmek i nie Fablok byli konkurentami, ale właśnie Makkabi. Obecnie drużyna ludwinowska może się spotkać w decydującym meczu z Chełmkiem, który jak chodzą słuchy spadł znacznie w formie.

Jeżeli chodzi o Makkabi, to nie straciła jeszcze ona jeszcze szans, Drużyna Makkabi musi bowiem wygrać trzy pozostałe jej do rozegrania spotkania, z przeciwnikami niemal że najtrudniejszymi. Zwierzyniecki, Fablok i Chełmek są w spotkaniach z Makkabi gospodarzami, to też trudno dawać niebieskim szanse na zdobycie wszystkich sześciu punktów.

Nadchodząca niedziela nie może w dalszym ciągu przynieść wyjaśnienia. **MAKKABI** ze spotkania z **ZWIERZYNIECKIM** powinna wynieść oba punkty.

CHEŁMEK będzie gościł u siebie **WAWEL**, który jest poważnie a bodajże najpoważniej zagrożony spadkiem. Ex-wojskowi grać będą napewno bardzo ofiarnie, ale wątpliwym się wydaje, czy zdołają zdobyć choć jeden punkt.

FABLOK przyjeżdża do Korony również najpoważniej zagrożonej spadkiem, ale z wszelkimi szansami na zwycięstwo. Drużyna chrzanowska w przeciwieństwie do Korony znajduje się obecnie w doskonałej formie i jest obecnie bodajże najlepszym zespołem w Lidze okręgowej.

Duże znaczenie mieć będzie wynik spotkania **NADWIŚLANU** z **GRZEGÓRZECKIM**. Poprawiająca się ostatnio drużyna nadwiślańska ma duże szanse zdobycia w tej walce dwu punktów, bowiem drużyna Grzegórzeckiego jakkolwiek znajduje się ostatnio w dobrej formie nie ma nic do stracenia i nie włoży napewno do gry tyle serca co zawodnicy drużyny zagrożonej.

OLSZA gra u siebie z **TARNOVIĄ**. Obie drużyny techniczne zaawansowane nie mają nic do stracenia ani zdobycia, to też grać powinny bez nerwów.

Cracovia IB z Podgórzem i Wisła IB z Krowodrzą grają o punkty pucharowe, których rezerwa Wisły ma już tyle, że nikt nie jest w stanie odebrać jej pucharu.

Ruch - Cracovia

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na boisku Cracovii rewanżowy mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem a Cracovią.

Zawody powyższe wywołały w Krakowie olbrzymie zainteresowanie, Białoczerwoni wystąpią w najsilniejszym składzie i dążyć będą do rehabilitacji za ostatnią porażkę poniesioną w Hajdukach.

Początek o godz. 17.45.

Gimnazjum Kołłątaja mistrzem szkół średnich w koszykówce

(ki) Onegdaj na boisku Ośrodka WF. zakończone zostały finałowe rozgrywki koszykówki o mistrzostwo krakowskich szkół średnich. Tytuł mistrza poraz drugi zdobyło gimn. Kołłątaja, bijąc w finale groźnego przeciwnika Gimn. IX. w stosunku 51:37 (23:18). U zwycięzców na wyróżnienie zasługują przede wszystkim Filipkiewicz i Szczurek, u pokonanych Kowalik i Bieniek. Gra stała na wysokim poziomie i toczyła się przy lekkiej przewadze zwycięzców.

Garbarnia i Makkabi rywalizują w koszykówce

(ki) Rozgrywki o mistrzostwo w koszykówce panów w krakowskiej klasie B. rozgrywane są przy udziale 4-ch klubów, zbliżają się ku końcowi. W sytuacji obecnej najpoważniejszym kandydatem na zdobycie mistrzostwa i wejście do klasy A. są Garbarnia i Makkabi, aczkolwiek i K. S. M. Dębniki też nie jest bez szans. O tytule mistrza zadecyduje niewątpliwie spotkanie niedzielne Makkabi z Dębnikami i Garbarni z Wieliczanką.

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. k.
1) Garbarnia	4	3	103:63
2) Makkabi	4	3	98:84
3) Dębniki	3	1	65:59
4) Wieliczanka	3	0	0:60

3-ci mecz Kabel - Bocheński
zadecyduje o mistrzostwie w klasie A. w grupie drugiej

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma, podaliśmy sytuację A klasy grupy pierwszej. Obecnie zapoznamy Czytelników z układem sił drugiej grupy.

Do grupy tej zaliczonych zostało osiem klubów. Są to: **KABEL, BOCHEŃSKI, CZARNI, ŁAGIEWIANKA, UNIA, LEGIA, RAKOWICZANKA i VOLANIA.**

Zażarta walka jaka toczy się od początku rozgrywek nie została jeszcze zakończona.

Jest to grupa b. silna, a przy tym wyrównana. Początkowo doskonale spisywali się **CZARNI**, którzy uchodzili za pewnego faworyta, ale ostatnie rozgrywki zastały drużynę tę nie przygotowaną psychicznie, to też pierwsza porażka zakończyła się zupełnym załamaniem, które skwapliwie wykorzystali przeciwnicy.

Na czele tabeli znajdują się **KABEL i BOCHEŃSKI.** Drużyna fabryczna wyprzedziła prowinc. zespół o dwa punkty, które zostały jednak wyrównane na skutek porażki Kabla z Łagiewianką 0:3 (przy czym w meczu tym pozostała jeszcze 30 minutowa dogrywka) i równoczesnym zdobyciu dwu punktów w. o. przez Bocheński, do którego nie przyjechała drużyna Czarnych.

Obecnie W. G. i D. wyznaczył dogrywkę pomiędzy **ŁAGIEWIANKĄ a KABLEM.** Jeżeli drużyna fabryczna przegra co jest niemal pewne, odbędą się dwa decydujące spotkania pomiędzy **KABLEM a BOCHEŃSKIM** o pierwsze miejsce i udział w rozgrywkach kwalifikacyjnych o wejście do Ligi okręgowej.

Pozostałe zespoły za wyjątkiem **UNII** nie odegrały tak poważnej roli jakiej można było od nich oczekiwać. Unia zbyt późno skompletowała skład, to też ostatnie dobre wyniki nie mogły naprawić początkowych strat. Najgorzej spisała się dobra przed rokiem drużyna **VOLANII,** która zajęła ostatnie miejsce.

Dnia 17 lipca rozpoczynają się rozgrywki kwalifikacyjne. Grać w nich będą: DĄBSKI, AZOTANIA, KABEL LUB BOCHEŃSKI, MOŚCICE, SANDECJA i Z. S MIECHÓW, lub W. K. S. KIELCE.

Tabela Ligi okręgowej

Runda wiosenna

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	12	20	29:6
2) Fablok	10	17	33:11
3) Makkabi	10	17	20:8
4) Chełmek	11	16	31:10
5) Zwierzyniecki	11	13	17:13
6) Tarnovia	11	12	23:11
7) Podgórze	12	11	16:21
8) Krowodrza	12	9	23:22
9) Olsza	11	9	23:27
10) Grzegórzecki	11	8	12:24
11) Korona	11	5	13:34
12) Wawel	11	4	14:28
13) Nadwiślan	11	3	11:48

Runda jesienno-wiosenna

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Chełmek	21	33	64:22
2) Fablok	21	32	74:26
3) Makkabi	20	31	39:24
4) Tarnovia	22	28	54:22
5) Zwierzyniecki	22	24	36:28
6) Krowodrza	22	21	47:42
7) Podgórze	23	21	32:42
8) Garbarnia	12	20	29:6
9) Olsza	22	17	43:57
10) Grzegórzecki	22	16	26:54
11) Wawel	22	11	25:61
12) Korona	21	9	24:64
13) Nadwiślan	21	9	30:77

——oo——

Jak wynika z tabeli wiosennej beznadziejna do wczoraj sytuacja Garbarni poprawiła się kolosalnie, wobec porażki Makkabi. Garbarnia nie ma już obecnie z kim utracić punktu gdyż swoje spotkania już rozegrała. Obecnie jest jeszcze możliwość, że w rundzie wiosennej pierwszeństwo przypadnie w udziale Fablokowi, jeżeli zdobędzie on w pozostałych do rozegrania dwu spotkaniach cztery punkty.

BIEG NA PRZEŁAJ JUVENII.

(ki) W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się interesujący bieg na przełaj z przeszkodami organizowany przez K. S. JUVENIA.

Start i meta na boisku JUVENII.

ŚWIĘTO WF. MŁODZIEŻY.

(ki) W ubiegły wtorek odbyło się święto WF. młodzieży Zakładu Ks. Lubomirskich. Na program złożyły się: akademia, popisy gimnastyczne młodzieży oraz mecz koszykówki między Garbarnią a Kołem Sportowym Zakładu.

Po dość ciekawej grze Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 91:25 (40:12). Zawodom i popisom przyglądało się sporo publiczności.

OKRĘG. MISTRZOSTWA P. P. W. W KRAKOWIE.

(ki) W dniu 10 lipca br. odbędą się na stadionie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Dębnikach okręgowe mistrzostwa sportowe P. P. W. w lekkoatletyce, piłce ręcznej, kolarstwie, piłce nożnej i pływaniu.

——oo——

Następny numer „Sportowca Krakowskiego" ukaże się w poniedziałek rano

Redakcja: Administracja Kraków, Krowoderska 49 tel. 162-18
Ceny ogłoszeń: cała strona 1000 zł. 1/2 str. 500 zł. 1/4 str. 300 zł.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny Nikodem Andrzej Mesz.
Drukarnia „Profilius" Kraków, ul. św. Krzyża 3